



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Nowy Zarząd Główny PZKO – sylwetki na str. 4-5

Nikt nie zabaluje...

PROBLEM: Dom PZKO w Jabłonkowie czeka martwy sezon balowy. Wszystkie zaplanowane bale zostały odwołane. Powód? Brak wentylacji, która pozwoliłaby na puszczanie głośnej muzyki przy zamkniętych oknach. Problem dotyczy jednak nie tylko pezetkawców, ale także pozostałych stowarzyszeń, które organizowały tu swoje bale.

Na problem zwrócił uwagę mieszkaniec Jabłonkowa, któremu przeszkadzał hałas dochodzący z Domu PZKO podczas balów. – Przez cały ubiegły sezon balowy dzwonił na policję oraz kierował skargi do naszego urzędu w sprawie naruszania ciszy nocnej. Bezpodstawnie, bo Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie wszystkie bale zgłaszało w Urzędzie Miasta i nie musiało się przejmować ciszą nocną – poinformowała „Głos Ludu” kierowniczka jabłonkowskiego Urzędu Budowlanego, Renata Niedobowa. Wtedy niezadowolony jabłonkowiec znalazł nowy sposób na rozprawienie się z głośnymi imprezami organizowanymi pod pezetkaowską strzechą. – Zaczął powoływać się na przepisy higieny oraz brak zapisu w decyzji kolaudacyjnej odnośnie puszczania muzyki wzmacnianej elektroniką. Dawniej, kiedy wznoszono Dom PZKO, a także później, kiedy go remontowano, przepisy tego nie wymagały. Teraz jednak taki zapis jest konieczny. Jeżeli zatem Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie chce organizować imprezy z odpowiednim nagłośnieniem muzyki, musi uporządkować te sprawy – wyjaśniła kierowniczka Urzędu Budowlanego.

Prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie, Jan Ryłko, potwierdził, że donos niezadowolonego jabłonkowiec i idący za tym zakaz organizowania bali pokrzyżował szlaki wielu stowarzyszeniom na terenie



Bal Papuciowy był ostatnim balem zorganizowanym w Domu PZKO w Jabłonkowie. Kiedy odbędą się kolejne?

miasta. – W karnawale w naszym Domu PZKO nie będzie żadnych balów. Wszystkie musieliśmy odwołać, a organizowaliśmy nie tylko my swój Bal Papuciowy, ale bale organizowały tutaj również czeskie Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły, polska Macierz Szkolna, chrześcijanie czy sportowcy. Piątki i soboty przez cały karnawał były

pozajmowane – stwierdził Ryłko, dodając, że według jego informacji, większość domów kultury i domów PZKO nie ma takich zezwoleń, bo w czasach, kiedy je budowano lub remontowano, nie były potrzebne. – Jeśli nie ma w danej miejscowości takiego „życzliwego” mieszkańca jak u nas w Jabłonkowie, to nie ma problemu. My jednak mieliśmy pecha, że

znalazł się ktoś taki, kto jest w stanie skutecznie sparaliżować działalność całej organizacji – ubolewał prezes jabłonkowskich pezetkaowców.

Przed koniecznością zaniechania organizacji balu lub przeniesienia go do innego lokalu stanęło m.in. również Koło Macierzy Szkolnej w Jabłonkowie. – Po otrzymaniu informacji o odwołaniu balów zaplano-

wanych w Domu PZKO zaczęliśmy się zastanawiać, co z tym fantem zrobić. Rozpoczęliśmy poszukiwania zastępczego lokalu i nawet wstępnie zarezerwowaliśmy już termin w sali ratuszowej. Okazało się jednak, że jej również dotyczy ten sam problem, a jedynym spełniającym warunki lokalem w Jabłonkowie jest „Rock Cafe”. W rezultacie zdecydowaliśmy się skorzystać z Domu PZKO w Nawsiu. Pod względem logistycznym organizacja balu będzie co prawda bardziej skomplikowana, możemy jednak liczyć na dobre warunki – przekonywał prezes jabłonkowskiej Macierzy, Marek Słowiaczek.

Aby bale mogły do jabłonkowskiego Domu PZKO powrócić, Koło musi podjąć odpowiednie działania. Wstępne badania natężenia hałasu wykazały bowiem, że jeżeli imprezy te mają się odbywać przy zamkniętych oknach, konieczne jest zamontowanie wentylacji. To jednak sporo kosztuje. – Ta kwota na pewno będzie bardzo wysoka i będzie przekraczała nasze możliwości, ale będziemy musieli sobie z tym jakoś poradzić – stwierdził Ryłko, dodając, że prawdopodobnie będzie chodziło o setki tysięcy koron. Pomimo to żywi nadzieję, że wentylacja będzie gotowa mniej więcej w połowie przyszłego roku i że pomyślnego przebiegu kolejnego sezonu balowego już nic nie skomplikuje.

BEATA SCHÖNWALD

Fot. BEATA SCHÖNWALD

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Rozpoczął się Adwent, czas oczekiwania na Boże Narodzenie. W jego pierwszą niedzielę w wielu kościołach poświęcono wieńce, organizowano koncerty. Tegoroczny Adwent należy do najkrótszych, bo potrwa zaledwie 22 dni, a jego czwarta niedziela pokryje się z Wigilią Bożego Narodzenia. (sch)

TYM ŻYJE... POLSKA

40-letni antyterrorysta zginął w niedzielnej, nocnej strzelaninie w Wiszni Małej pod Wrocławiem, a trzech jego kolegów zostało rannych. Do tragedii doszło, gdy bandyta próbujący okraść bankomat niespodziewanie otworzył ogień do policjantów z broni automatycznej. Ostatecznie złodziej został zastrzelony przez mundurowych, a jego kompan trafił za kratki.

Do tragicznego zdarzenia doszło około północy. Poinformowani o włamaniu do bankomatu policjanci natychmiast wyruszyli do miejscowości Wisznia Mała w powiecie trzebnickim. Antyterrorysty zamierzali zatrzymać sprawców na gorącym uczynku, zostali jednak ostrzelani z broni maszynowej przez jednego z bandytów. Funkcj-

nariusze odpowiedzieli ogniem. W efekcie bandyta, który strzelał do policjantów, zginął na miejscu. Drugi ze sprawców został zatrzymany.

Niestety w czasie wymiany ognia, w wyniku doznanych obrażeń, zmarł także jeden z policjantów, a trzech innych zostało rannych. Funkcjonariusze zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście w ich przypadku obrażenia nie zagrażały życiu.

Informacje o nocnej strzelaninie zelektryzowały media nad Wisłą. Do incydentu odniósł się w niedzielę Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, który poinformował, że jego resort otoczy opieką rodzinę poległego policjanta. – Rozmawiałem z premier Beatą

Szydło, która na mój wniosek podjęła decyzję o przyznaniu renty specjalnej dla wdowy i dzieci – powiedział.

Minister zdecydował też o przyznaniu zapomogi rodzinom trzech rannych policjantów. – Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Są pod troskliwą opieką lekarzy – podkreślił.

Policjant, który zginął na służbie, pozostawił żonę oraz dwójkę dzieci w wieku 8 i 12 lat. Śledczy prowadzą teraz działania mające na celu ustalenie pochodzenia broni, której bandyta użył w Wiszni Małej przeciwko policjantom. (wik)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

5

grudnia 2017 r.

Imieniny obchodzą:

Kryspina, Saba
Wschód słońca: 7.24
Zachód słońca: 15.46
Do końca roku: 26 dni

Przysłowie: „Piąty grudzień stycznia czyni znaki, szósty grudzień luty przepowiada, siódmy grudzień o marcu gada”

(Nie)typowe święta:
 Świątowy Dzień Gleby
 Dzień Ninja

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
 danuta.chlup@glosludu.cz

Zamówiłam książkę w księgarni internetowej w Polsce i wybrałam opcję dostawy do kiosku „Ruchu” w Cieszynie. Nawiasem mówiąc, to bardzo korzystna opcja. Ucieszyłam się, kiedy wkrótce otrzymałam mailową informację, że paczka czeka na mnie w wybranym przez mnie punkcie. Wystarczy tylko podać kod i na miejscu zapłacić za towar. Dla pewności wydrukowałam wiadomość, by mieć „papier” w ręku. Wkrótce okazało się, że przezorność była na miejscu.

Udałam się pod wskazany adres. Osiedlowy „Ruch” prezentował się jak w czasach PRL-u. Szybko przekonałam się, że także personel pasuje do tamtych lat. Oto jak wyglądała nasza rozmowa ze starszą panią w okienku: – Dzień dobry, mam do odebrania paczkę z księgarni. Tu jest e-mail, jeżeli chce pani zobaczyć.

– A kto to w ogóle pisze?
 – Firma kurierska. Mam informację, że paczka jest do odebrania.
 – Wie pani, tu ludzie przychodzą i mówią, że mają paczkę, a tymczasem jest ona dopiero w drodze.

– Ale ja mam napisane, że paczka już czeka na mnie pod tym właśnie adresem.
 – A kiedy to pani otrzymała?
 – Wczoraj, więc powinna być. Chciałabym ją odebrać.

Podaliśmy kod, ekspedientka sprawdziła w komputerze. Kod się zgadzał, lecz ona nadal nie wyglądała na zadowoloną. – Proszę pani, ja tu mam całą masę paczek, będę to musiała wszystko przesuwać – stwierdziła z wyrzutem.

A potem... Sięgnęła na stertę paczek i już po paru sekundach trzymała w ręku tę moją.

Denerwujące? A właśnie, że nie. Już dawno tak dobrze się nie bawiłam. W moim odczuciu sytuacja była naprawdę śmieszna. Ale tylko dzięki temu, że dzisiaj coraz rzadziej spotykamy się z takim podejściem do klienta. A więc – jako rarytas może być, byle tylko nie na co dzień.

PISALIŚMY... 5 grudnia 1987 r.

Pytanie do... Vojtěcha Gebauera, samodzielnego referenta skupu „Zeleniny” Ostrawa.

Spadł pierwszy śnieg, święta za pasem, jak wyglądać będzie w tym roku sprawa zaopatrzenia przedświątecznego rynku w owoce i warzywa?

Jeśli chodzi o owoce klimatu umiarkowanego, pod dostatkiem powinno być na świątecznym rynku gruszek, a także jabłek pomimo, że ich urodzaj był w tym roku bardzo słaby. Z owoców południowych w pełni zaspokoimy popyt na cytryny i grejpfruty, w ostatnim przedświątecznym tygodniu także na pomarańcze. Przewidziano również zwiększone dostawy mandarynek, dwukrotnie wyższe niż przed rokiem będą też dostawy ananasów, aczkolwiek w tym wypadku nadal chodzi o ilość znikomą. Oferta bananów będzie podobna jak przed rokiem. Pod dostatkiem będzie natomiast różnego rodzaju warzyw – seleru, cebuli, kapusty włoskiej, karotki, kalarepy „gigant”, czerwonej rzepy, kapusty białej i czerwonej. Ofertę wzbogacą ponadto dostawy warzyw szklarniowych, głównie z paskowskiej „Sempri” – sałaty, świeżej kalarepy i ogórków, jak również warzyw z importu, konkretnie poru, chrzanu, oraz czosnku. Problemy są z zapewnieniem dostatecznej ilości kartofli, niemniej w handlu detalicznym nie powinno ich w żadnym wypadku zabraknąć. (krzy)

POGODA

GÓRY

dzisiaj



dzień: 0 do 2 °C
 noc: 0 do -2 °C
 wiatr: 1-4 m/s

jutro



dzień: 0 do 2 °C
 noc: 1 do 0 °C
 wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dzisiaj



dzień: 0 do 2 °C
 noc: 0 do -2 °C
 wiatr: 1-4 m/s

jutro



dzień: 1 do 4 °C
 noc: 3 do 0 °C
 wiatr: 1-4 m/s

Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 13.00-15.00. Telefon **775 700 896**, e-mail: **beata.schonwald@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Janusza Bittmara**, z-cy redaktora naczelnego, tel. **775 700 895**, e-mail: **bittmar@glosludu.cz**.

Siła polskiego słowa

Polska książka gościła przez cały miniony weekend w Domu PZKO w Jabłonkowie. Wielki Świąteczny Kiermasz Polskiej Książki przyciągnął tradycyjnie wielu miłośników słowa pisanego. – Zainteresowanie książkami jest bardzo duże. W Jabłonkowie jesteśmy z książkami już po raz 28. Przyzwyczajaliśmy już więc miejscowych czytelników do uczestnictwa w naszych kiermaszach i kupowania książek – zauważył Zenon Wirth z Klubu Polskiej Książki i Prasy „Księgarnia u Wirthów” w Czeskim Cieszynie.

Dodał, że osoby, które wcześniej przychodziły kupować książki na kiermasz będąc dziećmi, dziś przyprawiają do Domu PZKO własne dzieci, a czasem już nawet wnuki. Co roku na kiermasz zagląda również Zuzanna Tomek. Jako młoda mama zainteresowała się głównie książkami dla maluchów. – Mam roczne dziecko, więc patrzyłam na bajki i wierszyki. Kupiłam też książkę dla mamy na prezent pod choinkę – zdradziła w rozmowie z „Głosem Ludu”.

W ub. tygodniu polskie książki mogli też kupić mieszkańcy Trzyńca i Wędryni. – Kiermasze książki odbyły się w miejscowych szkołach w czasie wywiadówek. Rodzice mieli więc możliwość zakupu książek, które wcześniej wybrały dzieci – powiedział Zenon With, dodając, że



W Jabłonkowie kiermasz książki cieszył się jak co roku dużym zainteresowaniem.

na przedświątecznych kiermaszach największym zainteresowaniem cie-

szą się tradycyjnie książki dziecięce i młodzieżowe. (sch)

Polska Gola!

Turniej w mikrofutbolu szkół podstawowych Mundial 2018: Polska Gola! – taką nazwę niesie projekt realizowany przez Zarząd Główny Macierzy Szkolnej wspólnie z Miejskowym Kołem PZKO Cierlicko-Kościelec.

Głównym celem projektu jest promocja futbolu oraz kibicowanie polskiej drużynie na piłkarskich mistrzostwach świata w Rosji w 2018 roku poprzez organizowanie meczy w „mikropiłce nożnej” na plat-

formie WeyKick 7700. Platforma WeyKick 7700 to gra stołowa dla 2-6 graczy. Pozwala ona trenować szybkość, spostrzegawczość, koordynację ruchów, wzbudza emocje i jest to gra kolektywna – pełna adrenaliny i zadowolenia z rozegranego meczu. W drużynie liczącej maksymalnie trzech zawodników mogą grać wspólnie chłopcy i dziewczyny. Lepszym jest ten, kto ma lepszy refleks i zdobędzie więcej goli.

W 2017 i 2018 roku zostaną

przeprowadzone turnieje kwalifikacyjne, natomiast finał „Mundialu 2018: Polska Gola” zostanie rozegrany podczas Młodego Żwirki i Wigury we wrześniu 2018 roku. We wrześniu poznamy więc mistrzowską drużynę z „Zaolzia”. Projekt jest współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. (wik)

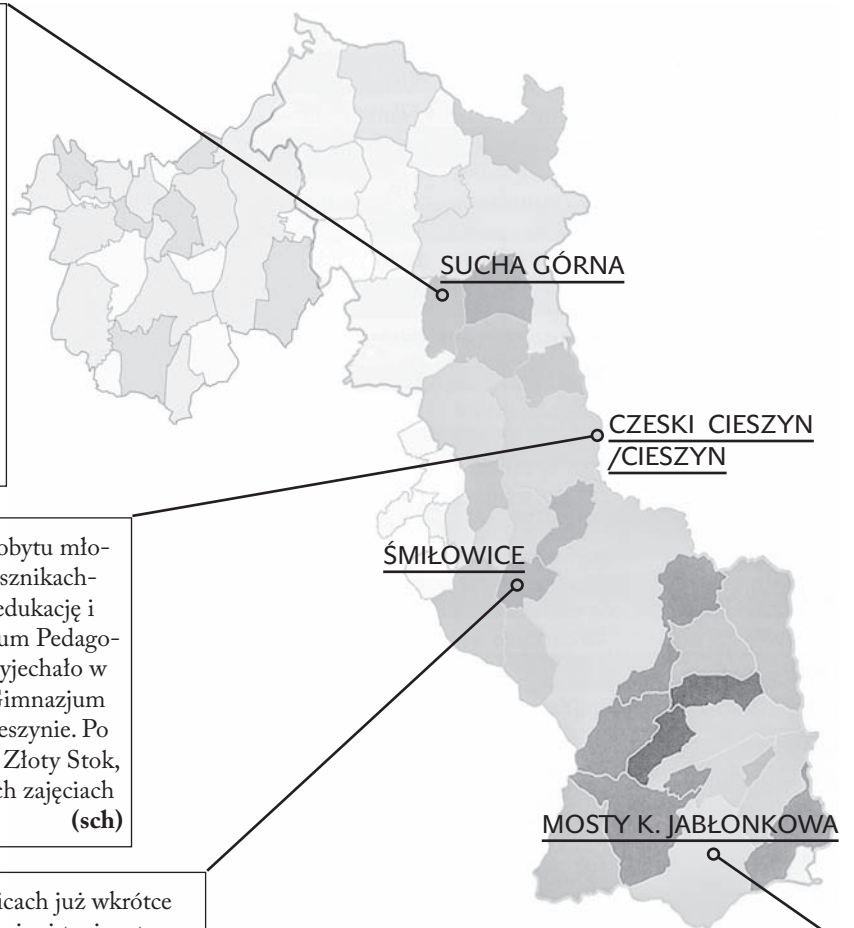
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

W niedzielę w Suchej Górnej odbyło się uroczyste rozświetlenie choinki gminnej z programem artystycznym i mini-jarmarkiem. W programie wystąpiły m.in. dzieci z obu szkół. Przy kościele katolickim w tym samym dniu odbyła się z inicjatywy młodej parafianki, Anny Chroboczek, charytatywnej na sprzedaż lalek szytych przez kobiety ze wschodniej Ukrainy. Dochód ze sprzedaży pomoże mieszkańcom tego regionu, leżącego na linii frontu. (dc)

Rozpoczął się ostatni turnus pobytu młodzieży z naszych szkół w Dusznikach-Zdroju. Poznawać Polskę przez edukację i zabawę w ramach projektu Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie wyjechało w niedzielę 40 uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Po drodze zdążyli zwiedzić muzeum Złoty Stok, wczoraj uczestniczyli w pierwszych zajęciach w miejscowych szkołach. (sch)

W „Sportcentrum” w Śmiłowicach już wkrótce rozpoczną się regularne treningi tenisa stołowego dla dzieci i dla dorosłych w każdym wieku. Głównym trenerem będzie Martin Bajger, mogący się pochwalić trzydziestoletnim doświadczeniem, które zbierał pracując między innymi w Niemczech i Ostrawie. Nauka będzie się odbywała w sali gimnastycznej, gdzie zostaną umieszczone cztery stoły. Już w styczniu odbędą się lekcje pokazowe dla wszystkich zainteresowanych. (dc)

Drzewionka na Fojstwie w Mostach koło Jabłonkowa szykuje się do premiery dokumentalnego filmu „Szańce 1647”. Seans odbędzie się 9 grudnia o godz. 16.30. Akcja filmu jest podzielona na dwie części. Pierwsza przedstawia przeszłość, teraźniejszość i przyszłość rozległego systemu jabłonkowskich fortyfikacji. Druga opisuje codzienne życie żołnierzy pełniących służbę na Przełęczy Jabłonkowskiej przed prawie 400 laty. (wik)



Bąbelków i wrażeń starczyło dla wszystkich

W wędryńskiej „Czytelni” odbył się w sobotę wielki bal. Uroczystość z okazji 70-lecia Miejsowego Koła PZKO w Wędrynie była jednoznaczną odpowiedzią na prowokacyjne pytanie konferansjerki, Renaty Konstankiewicz, „Czy PZKO ma sens?” W Wędrynie na pewno ma.



Na 70-lecie wystrzelono szampana. Wystarczyło dla wszystkich.

Pierwsza część jubileuszowego programu miała charakter głównie wspomnieniowy. Siedząca za wymyślnym ekranem telewizora Irena Filipek, przypominała fakty z PZKO-wskiej przeszłości niczym profesjonalna spikerka telewizyjnych wiadomości. Jerzy Macura zaś, ubrany w szlafrok i w domowe kapcie, uzupełniał je osobistymi wspomnieniami. W efekcie publiczność w ten oryginalny, a zarazem dowcipny sposób dowiedziała się o zasłużonych działaczach wędryńskiego MK PZKO, o działających dawniej i dziś zespołach i klubach, takich jak zapomniana już dziś „Wędryńka”, zespół

taneczny „To my” czy nadal istniejące Zespół Teatralny im. Jerzego Cieñciały, „Gimnaści”, Klub Seniora i Klub Kobiet. Przypomniana została także historia „Czytelni”, będącej od 2002 własnością MK PZKO. Część wspomnieniową zwieńczono szampanem. Toast za pomyślność Koła i wszystkich jego członków wznosił prezes, Bogusław Raszka. Bąbelków starczyło dla wszystkich obecnych na sali.

Po szampanie przyszła kolej na mocniejsze wrażenia. Swoją nową program, oparty na kontraście światła i ciemności, pt. „Białoczarń” zaprezentowali wędryńscy

„Gimnaści”. Zatańczyły „dziewczyny” z nieistniejącego od 15 lat zespołu tanecznego „To my”, zaśpiewał przy akompaniamencie akordeonu duet panów zaangażowanych w Klubie Seniora, swój program artystyczny zaprezentowali też przyszli wędryńscy PZKO-wcy, uczniowie miejscowej Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej. Część oficjalną zamknęły karkołomne, kilkupiętrowe piramidy „Gimnastów” oraz podziękowania prezesa Koła skierowane do ich dotychczasowego kierownika, Bohdana Ondraszka. Zespół prowadził nieprzerwanie od 1985 roku. Na sobotnim

jubileuszu przekazał już jednak pałeczkę swojemu następcy, Bogdanowi Iwanuszkowi.

Na siedemdziesiątce padło wiele życzeń. Jako pierwszy złożył je Bogusław Raszka. – Życzymy sobie po 70 latach działalności naszego Koła PZKO, by ta działalność miała swoją kontynuację w duchu zgody, przynależności do naszego regionu, w duchu wzajemnego pojednania i współżycia w ramach całego regionu i Wędrynie. Wierzę, że dzięki PZKO życie kulturalno-społeczne w naszej wiosce jest bardziej barwne i bardziej urozmaicone – powiedział Raszka, który jest również wójtem

Wędrynie. Życzenia na ręce prezesa przyszli złożyć także konsul Maria Kovacs z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, przedstawiciele zaprzyjaźnionej organizacji z Cieszyna, „Mały Jaworowy”, sąsiedniego Koła PZKO w Wędrynie-Zaolziu, a także senator, wędrynianin i pezetkaowiec, Jerzy Cieñciała.

W wędryńskiej „Czytelni” jeszcze długo potem paliły się światła. Pannie z Klubu Kobiet przygotowały raut, senator Jerzy Cieñciała zaprosił wszystkich na kieliszka i ciastko, grała muzyka, zabawa trwała w najlepszej.

BEATA SCHÖNWALD



„Gimnaści” zaprezentowali swoje karkołomne piramidy.

Małe koło zawiązuje nowe przyjaźnie

Nie tylko duże koła PZKO świętują swoje 70-lecie, ale także te małe, borykające się z brakiem młodych członków, które nie posiadają żadnych klubów ani zespołów. Sympatyczne, kameralne spotkanie urządziło w pierwszą niedzielę Adwentu MK PZKO w Hawierzowie-Żywocicach. Około dwudziestu osób przybyło do restauracji „Tennis Hill”, by podsumować miniony rok na zebraniu sprawozdawczym, zastanowić się nad dalszą działalnością, a także nastroić się świątecznie. W tym pomogła zebranym trójka uczniów polskiej szkoły w Cierlicku, która razem z nauczycielką, a zarazem prezes MK PZKO w Cierlicku-Centrum, Ireną Włosok, przedstawiła muzyczny program świąteczny.

Kolejną zaproszoną osobą była dziennikarka „Głosu Ludu”, Danuta Chlup. Opowiedziała o swojej niedawno wydanej powieści „Blizna”. Dla obecnych temat poruszony w powieści jest bardzo bliski, ponieważ jej akcja toczy się w ich wiosce w latach II wojny światowej. Niektórzy z obecnych, pamiętający tamte czasy, dzielili się z autorką swoimi wspomnieniami.

Wiceprezes Karol Kielar przedstawił w skrócie historię Koła PZKO. Mówił o bogatej działalności w czasach, gdy w Żywocicach istniała jeszcze polska szkoła (zamknięta w połowie lat 70.), ale też o przykrym, gwałtownym spadku liczby członków po 1989 roku. Dzisiaj Koło urządziło kilka imprez w ciągu roku – zazwyczaj dwie prelekcje, wycieczkę, smażenie jajecznicy, spotkanie świąteczne. Tym bardziej otwarte



Uczniowie polskiej szkoły w Cierlicku wystąpili wraz z nauczycielką na spotkaniu Koła PZKO w Żywocicach.

jest na współpracę z innymi kołami. Prezes Halina Klimsza ma nadzieję na nawiązanie przyjaźni z Cierlickiem-Centrum, które także nie należy do dużych, lecz ma zaplecze w postaci szkoły i przedszkola. – Na Zjeździe PZKO naszymi „sąsiadami” byli PZKO-wcy z Nawsia. Zaprosili nas w odwiedziny do swojego Domu PZKO. Dlatego w przyszłym roku, kiedy chcielibyśmy pojechać na

wycieczkę na Słowację, w drodze powrotnej prawdopodobnie odwiedzimy Nawsie – mówiła Klimsza.

Urszula Puskiewicz, która regularnie odwiedzała żywocickie Koło z ramienia Zarządu Głównego poprzedniej kadencji, poinformowała obecnych o przebiegu Zjazdu Delegatów i podziękowała obecny za to, że zawsze była miło przyjęta w Żywocicach. (dc)

Gwarowi recytatorzy na medal



Tym razem konkursowe przesłuchania trwały w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie.

Znany laureatów XIV Konkursu Gwar „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. Eliminacje zostały przeprowadzone w środę i czwartek w Książnicy Cieszyńskiej. Finał odbędzie się 19 grudnia w czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy”.

W tym roku jurorzy zdecydowali się rozdać kilkadziesiąt wyróżnień. Wśród nagrodzonych jak zwykle znalazły się dzieci i młodzież z Zaolzia. W kategorii 3-6 lat drugie miejsce zdobył Jakub Pyszko ze Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Bukowcu. W kat. 7-10 lat druga lokata przypadła Elżbiecie Bień ze Szkoły Podstawowej z Polskim Nauczaniem w Czeskim Cieszynie. W kat. 11-15 lat zwyciężyła Agnieszka Szotkowska, trzecie miejsce zajęła Małgorzata Szotkowska, a wyróżnienie otrzymała Ema Tomanek, wszystkie ze Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie.

W kategorii 16 lat i więcej najlepszą okazała się Natalia Sikora z Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, natomiast

w kategorii grup pierwszego miejsca nie przyznano. Drugą nagrodę otrzymały „Dziecka z Bukowca”, czyli zespół ze Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Bukowcu. Trzecią lokatę uzyskały Eliška i Anežka, czyli Eliška Nieslanikowa i Anežka Puczkowa ze Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie. Wyróżnienie przypadło „Dzieckom z Łómnej”, czyli grupie ze Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Łómnej Dolnej, natomiast nagroda specjalna, sponzorowana przez Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, trafiła do Wiktorii Cmiel z Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Gródku.

Dyplomy, medale i nagrody zostaną uroczystie wręczone laureatom konkursu podczas koncertu finałowego, jaki odbędzie się 19 grudnia w czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy”. Publiczność będzie mogła wówczas wysłuchać występów najwyższej ocenionych recytatorów. Concert laureatów będzie też okazją do podsumowania przez jurorów tegorocznej edycji imprezy. (wik)

PIOTR CHROBOCZEK, wiceprezes ZG

Mieszka w Hawierzowie-Błędowicach, jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci i dwie wnuczki. Pracuje na stanowisku dyrektora Straży Miejskiej w Czeskim Cieszynie.

Członkiem PZKO został przed niespełna 40 laty. Jego pierwszym Kołem była Sucha Średnia, skąd pochodzi i gdzie tańczył w zespole. Przez jakiś czas mieszkał w Przerowie, po powrocie na Zaolzie przeprowadził się z żoną do Błędowic. Pracował jako prezes Koła Macierzy Szkolnej, później został prezesem Koła PZKO. Na jego czele stoi już kilka kadencji. Równocześnie jest menedżerem zespołu „Błędowice”, w razie potrzeby także występuje w roli tancerza. Chroboczek cieszy się, że błędowickie Koło prowadzi bogatą działalność, że działa w nim kilka klubów i nie brakuje tancerzy w zespole. Za duży sukces w ostatnich latach uważa remonty przeprowadzone w Domu PZKO i w ogrodzie, zwłaszcza renowację kuchni.

Prezes Koła ma duże poparcie wśród błędowickich działaczy. To oni m.in. przekonali go, by ponownie kandydował do ZG PZKO, gdzie pracował już w poprzedniej kadencji i pełnił funkcję wiceprezesa. Podsumowując minione cztery lata, mówi o załatwionych sprawach organizacyjnych i finansowych, o działaniach oświatowych i konsultacyjnych dotyczących zmian w ustawach podatkowych i innych, które dotyczą także PZKO. Do najważniejszych zadań na obecną kadencję Chroboczek zalicza m.in. konieczność opracowania nowego Regulaminu Wewnętrzny Związku, w oparciu o zmiany w statucie.



HELENA LEGOWICZ, prezes ZG

Nowa prezes Zarządu Głównego PZKO pochodzi z Olbrachcic. Miejskowe Koło PZKO w Olbrachcicach jest także jej Kołem macierzystym. W Związku działa od 1969 roku. Helena Legowicz ukończyła studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Warszawskim. W 1979 r. podjęła pracę w Bibliotece Regionalnej w Karwinie, w tamtejszym Oddziale Literatury Polskiej i pracuje w nim do dziś. W 1985 r. ze względów rodzinnych przeprowadziła się do Cieszyna, ale jej życie zawodowe i społeczne jest nadal związane z Zaolziem. Praca zawodowa ukierunkowała także jej działalność społeczną. Od początku lat 80. pracowała bowiem w Sekcji Bibliotekarsko-Czytelniczej Zarządu Głównego PZKO. – Od 1999 r. jestem prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, którego statutowym celem jest rozwijanie czytelnictwa wśród obywateli zainteresowanych książką w języku polskim oraz m.in. promocja polskiej twórczości literackiej i wydawniczej na Zaolziu. Stowarzyszenie to kontynuuje tradycje Sekcji Bibliotekarsko-Czytelniczej – mówiła Legowicz podczas niedawnego Zjazdu PZKO w Suwej Górnej.

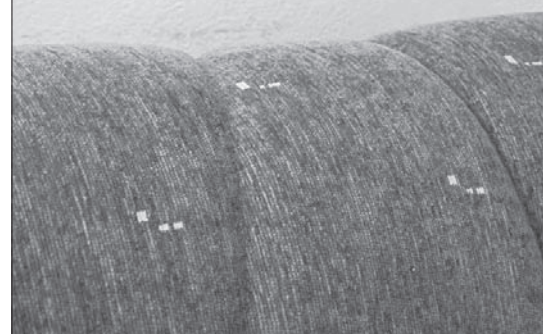
Przed czterema laty, w Mostach koło Jabłonkowa, Helena Legowicz została wybrana do Zarządu Głównego PZKO. Teraz objęła funkcję prezesa PZKO.

„A mów ci. Tak to tyś nasza rynkopis Einsteina jak przedłożył dziwny na sztyrycet godzin, a o tym ani słowa, co? (inaczej byś to wszystko...)
A tak inaczej Gratulacje (mów nadzieje, że funkcjom ci ubyłó roków, aspoń o dwa...)

„Dzięki, Twoje odkrycie o rękopisie Einsteina prawdziwe, dowodem, że dopiero dziś dokładnie czytałam Twój e-mail, mimo że zauważyłam w poczcie już wczoraj.

Masz złoty medal za najlepsze ujęcie tego, co czeka, druga jest dla kolegi, który zapytał czy powiednie miejsce wmontowałam sobie »w

Najbardziej oryginalne życzenia dla nowej prezesa ZG (autor zastrzegł anonimowość) oraz odpowiedź Heleny Legowicz



BOGDAN HAJDUK

Bogdan Hajduk pochodzi z Nawsia. W 1994 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie, po czym odbył aplikację adwokacką. Praktykę adwokacką rozpoczął w 1999 r. jako jeden z założycieli czeskokocieszyńskiej kancelarii adwokackiej Kubiczek & Hajduk. Od roku 2003 – po przystąpieniu nowych wspólników do kancelarii – praktykę adwokacką prowadzi w ramach kancelarii Hajduk&Partners. Dodatkowo w 2004 r. Hajduk uzyskał wpis na listę adwokatów na Słowacji, gdzie jest wspólnikiem i członkiem zarządu stowarzyszonej kancelarii adwokackiej Jakubik&Hajduk s.r.o.

W PZKO Bogdan Hajduk działa od 15. roku życia, czyli od 1986 r. Do dziś jego macierzystą organizacją pozostaje Miejskowe Koło PZKO w Nawsiu. Początkowo pełnił tam funkcję prezesa Klubu Młodych, później przez cztery lata był prezesem Koła, natomiast w ostatnich kadencjach sprawuje funkcję wiceprezesa. Do Zarządu Głównego powraca po czteroletniej przerwie.

– Zasiadałem w Zarządzie w trakcie pierwszej kadencji prezesa Jana Ryłki. Byłem też członkiem Rady Kongresu Polaków i jako ciekawostkę przypomnę, że byłem wówczas inicjatorem przenosin redakcji „Głosu Ludu” do Czeskiego Cieszyna, która przez długie lata pracowała w Ostrawie, ale z wielu powodów było to niepraktyczne – wspomina.

Zawodowo Hajduk specjalizuje się w prawie handlowym i cywilnym, w szczególności w prawie spółek handlowych, prawie papierów wartościowych oraz prawie nieruchomości. Ponadto zajmuje się prawem finansowym i podatkowym. Nic więc dziwnego, że w Zarządzie Głównym chciałby się zająć właśnie kwestiami prawnymi i ekonomicznymi.



MARIAN JOCHYMEK

Rodzinną miejscowością Mariana Jochymka są Trzanowice. W roku 2012 ukończył on Uniwersytet Górniczy w Ostrawie, a z wykształcenia jest inżynierem. Obecnie pracuje w prywatnej firmie w Oldrzychowicach.

W szereg Miejskowego Koła PZKO w Trzanowicach wstąpił w 1999 roku. Od 2010 zasiada w zarządzie Koła, a od roku 2016 jest jego wiceprezesem. – Przez szesnaście lat byłem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. Jestem też członkiem Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Myślę więc, że moje doświadczenie w pracy społecznej mogą służyć do wykorzystania dla Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC, a także dla całego Zaolzia – mówi Jochymek i dodaje, że od kwietnia 2016 r. do maja 2017 Miejskowe Koło PZKO Trzanowice prowadziło modernizację swego budynku. – Inwestycja była dużym wyzwaniem zarówno dla mnie, jak i dla naszego całego Koła. Dzięki wspólnym wysiłkom udało się jednak pokazać naszym starszym członkom, że nas, młodych, też na coś stać – stwierdza.

O pracy poprzednich Zarządów Głównych PZKO wypowiada się zaś z szacunkiem. – Ostatnie kadencje szły bardziej w kierunku stabilizowania ZG i na tych fundamentach możemy dalej budować i rozwijać działalność. Ja osobiście chciałbym pracować na rzecz wciągania w szereg PZKO młodzieży – mówi.

Prywatnie Marian Jochymek ma żonę i dwójkę dzieci. W wolnych chwilach zajmuje się sportem i folklorem.



ADAM KOLASA

Adam Kolasa urodził się w Trzyńcu w przełomowym 1989 roku. Przed siedmiu laty przeprowadził się do Łomnej Dolnej. Razem z rodzicami opiekuje się dziećmi zmarłej siostry. Skończył studia licencjackie w Ołomuńcu – dziennikarstwo i polonistykę. Pracuje w branży doradztwa finansowego.

Członkiem PZKO został w wieku 15 lat, jego pierwszym Kołem były Łyżbice-Wieś. Już jako 18-latek został członkiem zarządu. W czasie studiów zaangażowany był w działalność Sekcji Akademickiej „Jedność”, był też stypendystą Fundacji „Semper Polonia”. Po przeprowadzce do Łomnej został członkiem zarządu i sekretarzem tamtejszego Koła. Zajmuje się przede wszystkim przygotowaniem wniosków o dofinansowanie działalności Koła, jest rejonowym, gra w przedstawieniach teatralnych. – Jako największe osiągnięcie moje i całego Koła uważam remont świetlicy PZKO – mówi młody działacz, który jest także członkiem Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Łomnej Dolnej.

Kolasa dopiero na Zjeździe Delegatów zdecydował się na kandydowanie do Zarządu Głównego. – Niektóre wydarzenia zjazdowe obudziły we mnie potrzebę aktywnego uczestnictwa w pracy ZG. Mała liczba kandydatów do Zarządu, niekończący się konflikt między PZKO a Kongresem – to wszystko przekonało mnie, że jest konieczne, aby nasze pokolenie (bez doświadczeń z „komuny”, bez sporów osobistych) przejęło odpowiedzialność za przyszłość nie tylko PZKO, ale wszystkich Polaków na Zaolziu – przekonuje. Uważa, że praca ZG, który jest „ciekawą mieszanką” doświadczonych członków oraz „młodej krwi” przyniesie pozytywne efekty.



STANISŁAW KOŁEK

Stanisław Kołek pochodzi z Karwiny, z rodziny górniczej. Skończył studia na Wydziale Maszynoznawstwa oraz na Wydziale Górniczego i Geologii Wyższej Szkoły Górniczej w Ostrawie. Przez całe życie pracuje w OKD na stanowiskach technicznych, aktualnie jego miejscem pracy jest „Darków”.

Pierwszym Kołem PZKO Stanisława Kołka była Karwina-Frysztat. Tam zapisał się do Związku zaraz po skończeniu szkoły podstawowej, pomagał w czynnie społecznym budować siedzibę Koła. Przed 35 laty, kiedy założył rodzinę, przeprowadził się z żoną Ireną do nowego mieszkania w Sibicy. Jest członkiem zarządu Koła, na którego czele stoi jego żona, prowadzi kronikę i bierze aktywny udział we wszelkich działaniach i imprezach. Jest ojcem trojga dzieci – dwóch córek i syna. – Wszystkie nasze dzieci założyły już rodziny i wszystkie są członkami Koła PZKO w Sibicy – cieszy się działacz. Z inicjatywy Kołka sibicki Dom PZKO otrzymał w tym roku nazwę Dom Polski.

Do hobby Stanisława Kołka należy muzyka. Gra na gitarze w zespole rockowym, który ma w repertuarze przede wszystkim przeboje polskich wykonawców.

Kołek rozpoczął swoją pierwszą kadencję w Zarządzie Głównym. – Zdecydowałem się kandydować dopiero podczas Zjazdu Delegatów, nie jechałem na Zjazd z takim zamiarem. Wystąpienie prezesa Ryłki było dla mnie bodźcem, by wreszcie włączyć się w tę działalność, bo jest najwyższy czas na zmianę – przyznaje społecznik. W Zarządzie Głównym najchętniej pracowałby na polu kultury i oświaty.



...zna o tym,
...żodnymu
...nie ściągła).
...spółym z
...cet)”

...a jest nie-
...dnie prze-
...łam go

...mnie teraz
...y już w od-
...yrtule»”

...G PZKO
...eny Legowicz



GABRIEL KOPEĆ

Gabriel Kopeć urodził się w 1989 roku w Trzyńcu, gdzie mieszka do dziś. Jest absolwentem Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie oraz absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie (2013 r.). W latach 2014-2016 pracował jako aplikant notarialny w kancelarii notarialnej w Trzyńcu, od roku 2016 pracuje w Towarzystwie Ubezpieczeniowym Generali w Trzyńcu.

Od 1995 do 2004 r. Kopeć był tancerzem klubu tanecznego Elán Trinec, a w latach 2001-2004 członkiem kadry narodowej RC w tańcu towarzyskim (sportowym). W latach 2001-2004 był również członkiem grupy wokalne „Małe Ich Troje”, natomiast w latach 2007-2009 liderem, gitarzystą i wokalistą grupy muzycznej Poprostu. Po rozstaniu z Poprostu w latach 2013-2016 Kopeć był wokalistą i gitarzystą grupy muzycznej KaC – czyli „Kopeć a Cienciala, dla której tworzył zarówno muzykę, jak i teksty. Oprócz gitary Kopeć gra także na fortepianie.

Od roku 2010 Gabriel Kopeć jest tancerzem Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”, a także choreografem oraz kierownikiem grupy przygotowawczej ZPiT „Olza”. Od 2014 jest ponadto członkiem Miejscowego Koła PZKO Czeski Cieszyn-Olza. W tym samym roku zasiadł również w jego zarządzie.

Największymi życiowymi pasjami Gabriela Kopia są taniec, śpiew i muzyka. – Ogólnie kultura i sztuka. I z tego też powodu zdecydowałem się na kandydowanie do Zarządu Głównego PZKO. Zależy mi bowiem, bym w oficjalny sposób mógł mieć wpływ na wspieranie polskojęzycznej kultury i sztuki na terenie Śląska Cieszyńskiego – mówi Kopeć.



HALINA SZCZOTKA

Halina Szczotka od urodzenia jest związana z Miejscowym Kołem PZKO w Nieborach. – Moi rodzice byli prezesami tego Koła, tak więc całe moje dzieciństwo kręciło się właśnie wokół tej organizacji – wspomina i dodaje, że gdy zaczęła się uczyć w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie, założyła teatrzyk dziecięcy GAPA. – Teatrzyk dziecięcy w Miejscowym Kole PZKO – z małą przerwą na studia reżyserskie w Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza na Wydziale Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku – prowadzę do teraz. Od kilku kadencji jestem też wiceprezesem Miejscowego Koła PZKO w Nieborach – informuje Halina Szczotka.

Nowa członkini Zarządu Głównego PZKO jest szerzej znana w naszym regionie jako dziennikarka. Pracę w mediach rozpoczęła zaraz po studiach. Pierwsze kroki stawiała jako felietonista, później jako dziennikarz w „Głosie Ludu”. Po kilku latach postanowiła odejść z redakcji, by spróbować pisanie po czesku w regionalnym tygodniku „Horizont”. W 2012 roku wygrała konkurs na redaktora naczelnego miesięcznika „Zwrot”, którą to redakcję prowadzi do dziś dzień.

– Cieszę się, że udało mi się zbudować dwujęzyczny portal zwrot.cz, zorganizować Konkursy Literackie „Zwrotu”, warsztaty dziennikarskie dla młodzieży „Piszmy razem”. Obecnie piszę też dla nowego portalu gorolweb.cz – stwierdza.



ANDRZEJ SUCHANEK, wiceprezes ZG

Andrzej Suchanek pochodzi z Trzyńca, aktualnie mieszka w Czeskim Cieszynie-Sibicy. Ma 41 lat, jest żonaty, ma dwóch małych synów. Pracuje jako prywatny przedsiębiorca w branży automatyzacji procesów produkcyjnych.

Jego aktywność społeczna rozpoczęła się w Sekcji Akademickiej „Jedność” w Ostrawie. Po studiach został członkiem zarządu MK PZKO w Trzyńcu-Osiedlu, a od 2013 roku zarządu MK PZKO w Sibicy. Już od 2001 r. jest członkiem ZG PZKO. W pierwszych kadencjach udzielał się w Radzie Młodzieży, której był przewodniczącym. W tym czasie rozpoczął także współpracę z ZPiT „Olza”, gdzie przez ok. dziesięć lat pełnił funkcję kierownika organizacyjnego.

W poprzedniej kadencji był wiceprezesem ZG PZKO. W ostatnich dwóch kadencjach włączył się także w pracę Kongresu Polaków. Najpierw został wybrany do Rady Nadzorczej, aktualnie jest członkiem Rady KP.

Suchanek przypomina, że PZKO najpierw pod kierownictwem Zygmunta Stopy, później Jana Ryłki ustabilizował się pod względem finansowym i organizacyjnym. – Teraz trzeba się zająć naszą przyszłością, nie tylko samego Związku, ale też całego społeczeństwa polskiego na Zaolziu. W zarządach i na stanowiskach prezesów coraz częściej widać młodych ludzi. Dajmy im szansę na pokazanie tego, co potrafią, nie przeszkadzajmy, ale pomagajmy. Zastanówmy się nad strukturą Związku i sposobami działania. Szanujmy tradycje, ale respektujmy nowe realia. PZKO powinno być współczesną i dynamiczną organizacją, nie skansenem – mówi.



ANNA PISZKIEWICZ

Anna Piszkiwicz pochodzi z Czeskiego Cieszyna. Tam uczyła się w polskiej podstawówce, po czym skończyła Ogólnokształcącą Szkołę Średnią z polskim językiem nauczania, czyli dzisiejsze Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Pracę zawodową zaczęła w 1968 r. w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Czeskim Cieszynie, ale przepracowała tam tylko rok, ponieważ w czasie tzw. „Normalizacji” rozwiązano SMP. Następnie zatrudniła się jako urzędniczka w Szkolnym Gospodarstwie Rolnym w Czeskim Cieszynie, a do emerytury pracowała w Zespole Szkół Rolniczych w Czeskim Cieszynie.

Anna Piszkiwicz znana jest jako działaczka Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, w którego szeregi wstąpiła w 1964 r. Od 1979 r. do dziś pracuje w Zarządzie Miejscowego Koła PZKO Czeski Cieszyn-Centrum.

W 1995 r. Anna Piszkiwicz wstąpiła do Sekcji Kobiet ZG PZKO, a od 2008 r. jest jej wiceprzewodniczącą. W 2009 r. na Zjeździe PZKO w Suchej Górnej została wybrana do Zarządu Głównego PZKO.

– W ZG przepracowałam już dwie kadencje. W drugiej kadencji pełniłam funkcję przewodniczącej Rady Kultury. Mam nadzieję, że także w tej kadencji będę pożyteczna dla Związku – stwierdza Anna Piszkiwicz, która w wolnych chwilach chętnie zajmuje się wykonywaniem różnymi technikami przedmiotów dekoracyjnych. Lubi też wycieczki rowerowe organizowane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski”, a poznawane okolice i miejsca uwiecznione na zdjęciach, są dla niej inspiracją malarską.

Prywatnie w 1969 r. pani Anna wyszła za mąż za Romana Piszkiwicza. Ma dwoje dorosłych dzieci.



LUCYNA ŠKŇOUŘIL

Lucyna Škňouřil mieszka w Bystrzycy i pracuje w rodzinnej miejscowości jako lekarz rodzinny. Od 1984 roku jest członkiem PZKO, od 15 lat pracuje w zarządzie Koła, trzeci rok jest jego prezesem. W czasach młodości tańczyła w kilku PZKO-wskich zespołach, najmocniej była związana z „Bystrzycą” oraz z „Błędowicami”. Zamiłowanie do tańca przekazała dzieciom – syn tańczy teraz w „Olzie”, córka w „Bystrzycy”. W pracę PZKO-wską zaangażowany jest także mąż pani Lucyny, z zawodu lekarz kardiolog.

Lucyna Škňouřil po objęciu funkcji prezesa wprowadziła wraz z zarządkiem nowe imprezy do kalendarza bystrzyckiego Koła. Ich wspólnym mianownikiem jest chęć poprawy kondycji języka polskiego w naszym społeczeństwie oraz zacieśnienie więzi z Polską. W Bystrzycy odbywają się więc od pewnego czasu „Rodzinne spotkania z językiem polskim”, „Rodzinne spotkania z historią” oraz spotkanie integracyjne z uczniami klas 8. i 9. Kolejną nową imprezą – w tym roku będzie miała trzecią edycję – jest spotkanie oplatkowe. – Staramy się, by co roku odbywała się kilkudniowa wycieczka do Polski oraz by w jej programie było także miejsce na kulturę, na przykład odwiedziny teatru – mówi działaczka.

Škňouřil jest nowicjuszem w Zarządzie Głównym PZKO. Do jej priorytetów należy wzmocnienie poczucia przynależności do narodu polskiego, nad którym pracuje już w macierzystym Kole. Równie ważną sprawą, która leży jej na sercu, jest jedność polskiego społeczeństwa na Zaolziu. – Ważne jest, byśmy się nawzajem szanowali. Wszyscy mamy ten sam cel, choć każdy idzie do niego trochę inną drogą – podkreśla lekarka.



Choinkowe inspiracje

Rozpoczął się Adwent, a tym samym okres wystaw świątecznych. Miejskowe Koło PZKO w Żukowie Dolnym już w piątek i sobotę zaprosiło mieszkańców do Ośrodka Kultury na wystawę pt. „Choinka inaczej...”. Kolorowa i pachnąca świątecznymi zapachami ekspozycja była skarbnicą inspiracji, jak ubrać świąteczne drzewko.



Jednym z tradycyjnych elementów Adwentu jest wieniec.

– Chodziło nam o to, by każda choinka miała swój własny styl, swój temat. Niektóre ubrane są w stylu retro, wiszą na nich ozdoby z lat 50. i 60. Udało nam się zdobyć cztery żywe choinki, by trochę pachniało, prócz tego są sztuczne drzewka, zarówno nowe, jak i stare – powiedziała Renata Huppert, prezes żukowskiego Koła PZKO.

Wystawy świąteczne mają w Żukowie Dolnym długoletnią tradycję. Zwykle odbywają się co dwa lata. Ich główną pomysłodawczynią jest

Danuta Polok. W tym roku dzięki jej pomysowości można było obejrzeć choinki z bańkami i ptaszkami typowymi dla czasów naszych babć, z ozdobami ze słomy, z piernika, z papieru, z bańkami wykonanymi metodą wstążkową. Pojawiło się nawet drzewko, na którym zawieszono same miniaturowe figurki św. Mikołaja.

– W tym roku przyszedł zacerpnąć inspiracji, jak udekorować drzewko na święta. I zainspirowałam się przede wszystkim tą pachnącą choinką – z plasterkami pomarańczy,



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Waclawik obejrzała wystawę choinek razem z wnukami.

jabłek, z orzechami, cynamonem. Ta podoba mi się najbardziej – przyznała Danuta Waclawik z Kocobędza, która przyjechała na wystawę z mężem i dwójką wnuków.

Oprócz choinek na wystawie moż-

na było oglądać wieńce adwentowe, stylowo nakryte stoły – także w sposób typowy dla naszych przodków. Nie zabrakło starych haftowanych obrusów, zastawy stołowej czy foremek do pieczenia.

W piątek przed południem wystawę obejrzały dzieci z polskich szkół w Czeskim Cieszynie i Sibicy, po południu i przez całą sobotę była dostępna dla wszystkich zainteresowanych. (dc)

Połączyli rocznice



Karwinę (herb z lewej) i Skoczów wiąże nie tylko postać Gustawa Morcinka. W najbliższych miesiącach oba miasta połączy też historia. W czwartek pod Kaplicówką wystartowały bowiem wspólne obchody 750-lecia uzyskania przez Skoczów i Karwinę praw miejskich.

750. rocznica uzyskania przez Skoczów praw miejskich przypada w 2017 r. Obchody powoli dobiegają końca. Z kolei w 2018 r. taki sam jubileusz będzie świętowała Karwin. Półokrągłe rocznice stały się okazją do nawiązania przez oba miasta współpracy. Gminy napisały wspólny projekt i otrzymały finansowe wsparcie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

– Skoczów i Karwin to dwa pozornie obce sobie miasta, a jednak wiele je łączy. W 1891 roku urodził się w Karwinie Gustaw Morcinek. Po I wojnie światowej pisarz zamieszkał w Skoczowie. Tutaj zaczął pracować, tutaj tworzył. I już raz stał się patronem wspólnego projektu, jaki realizowaliśmy z Biblioteką Regionalną w Karwinie. Przedsięwzięcie nosiło nazwę „Śladami Gustawa Morcinka” – przypomnia Dorota Marzęda z Biura

Promocji, Informacji i Turystyki Urzędu Miejskiego w Skoczowie.

Była ona gospodynią czwartkowej konferencji popularyzacyjnej zorganizowanej w skoczowskim „Teatrze Elektrycznym”. Spotkali się na niej historycy z obu stron Olzy. Naukowcy przybliżyli zebranych dzieje Karwiny i Skoczowa. Rozalia Wawronowicz, kierowniczka Muzeum im. Gustawa Morcinka, mówiła o całej 750-letniej historii Skoczowa, Denisa Machů z Biblioteki Regionalnej opowiadała o codziennym życiu w średniowiecznym Frysztaście i Karwinie, natomiast Petr Žeňč omówił najnowszą historię i dzień współczesny „wielkiej” Karwiny.

– Dzisiejsza konferencja inauguruje projekt, który potrwa cały przyszły rok. Ma on za zadanie przybliżyć lokalnym społecznościom historię i współczesność obu miast, a także rozwinąć naszą współpracę na wielu płaszczyznach. Mieszkańcy Skoczowa i Karwiny będą mieli okazję zapoznać się z tym, czym żyją oba miasta. Będą też mogli uczestniczyć we wspólnych wydarzeniach kulturalnych czy zawodach sportowych – zapowiedziała Marzęda.

(wik)

500 lat na 12 wielkich planszach

W bibliotece Centrum Diakonijno-Edukacyjnego w Czeskim Cieszynie można do końca grudnia oglądać wystawę „Reformacja w Europie Środkowej i Wschodniej”. Ekspozycja została przygotowana i opracowana przez Deutsches Kulturforum Ostliches Europa w Poczdamie. Ukazuje na dwunastu wielkoformatowych planszach temat 500-letniej historii (1517-2017) ruchów reformacyjnych na obszarach pozostających wobec centrów: Wittenberga i Genewy (może z wyjątkiem Prus) peryferyjnymi. Obejmuje terytoria od krajów bałtyckich na północy, poprzez ziemie krzyżackie, Śląsk, Rzeczpospolitą, Czechy i Morawy, Górne Węgry (Słowacja), po Siedmiogród na południu.

Wyłania się z tego obraz europejskiej konfesyjnej rzeczywistości zgoła inny od znanych nam powszechnie map politycznych. Pytanie, przed jakim stanęli twórcy wystawy, brzmi: w jaki sposób dzisiejszą wiedzę naukowo-badawczą przyoblec w kształt prezentacji: słowo – obraz – mapa geograficzna, jak posłużyć się skrótem myślowym, aluzją, czytelną symboliką aby pokazać to, co najistotniejsze?

Wszystkie plansze mają ujednolicony układ kompozycyjny z takimi samymi cyfrowymi szerokimi pasami ujmującymi każdą z nich od dołu i góry,

oraz z jednolitym tłem w kolorze starego pergaminu z zarysem wyblakłej mapy, celowo nieczytelnej. Na to naniesiono poszczególne przedstawienia obrazowe i teksty. Program tematyczny ma charakter wybitnie informacyjno-edukacyjny, przeznaczony do tego, aby nieznanym odbiorcy przybliżyć elementarną wiedzę o sprawach, jakich na próżno by chciał szukać w podręczniku szkolnym czy wiedzy powszechnej.

Myśl reformacyjna była i jest z istoty przekazem słowno-tekstowym. Nasza wystawa poszerza rzecz o dodatkowe elementy: ilustracje portretowe, sceny figuralne, miejsca pamięci – pomniki, kościoły, widoki miast oraz, co ważne, dokładne mapy geograficzne sytuujące dany temat w konkretnej przestrzeni.

W 2018 roku wystawa trafi do Krakowa.

Ewa Chojecka



WŁADYSŁAW MŁYNEK WE WSPOMNIENIACH

„Władysław Młynek (1930-1997) we wspomnieniach przyjaciół i rodziny w 20. rocznicę śmierci” – taki tytuł nosi spotkanie, które odbędzie się we wtorek, 5 grudnia o godz. 16.00, w Muzeum Marii Skalickiej w Ustroń-Brzegach przy ul. 3 Maja 68.

Władysław Młynek był pisarzem, poetą, działaczem społecznym i kulturalnym. Był także nauczycielem, dyrektorem artystycznym Męskiego Chóru „Gorol” oraz festiwalu „Gorolski Święto” w Jabłonkowie. Pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego PZKO, był członkiem kilku organizacji literackich. Swoje utwory pisał w języku polskim, a także w cieszyńskiej gwarze. Spotkanie poświęcone tej wybitnej postaci poprowadzą prof. Daniel Kadłubiec oraz Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. W trakcie popołudnia nie zabraknie muzyki i śpiewu. Wstęp wolny. (wik)

CZEKAJĄ NA CIASTECZKA

Zamek Cieszyn zaprasza do udziału w 11. edycji konkursu na cieszyńskie ciasteczka. Jury jak zwykle będzie oceniało ich zgodność z tradycją, estetykę i staranność wykonania, bogactwo form, smak i sposób podania. Organizatorzy zachęcają do udziału także miłośników kulinarnych eksperymentów. – Z myślą o nich wprowadziliśmy kategorię: „eksperyment”. Jurorzy oczekują nowego odczytania tradycyjnych receptur, ale także w tej kategorii istotny jest smak ciasteczek oraz jakość składników – informują przedstawiciele Zamku Cieszyn.

Zgłoszenia można nadsyłać do 15 grudnia do godz. 17.00 w Informacji Turystycznej Zamku Cieszyn (ul. Zamkowa 3c, 43-400 Cieszyn) osobiście, telefonicznie lub mailowo (tel. 33 851 08 21 wew. 14, e-mail: wzagan@zamekcieszyn.pl; skrupka@zamekcieszyn.pl). Wypieki należy dostarczyć do 16 grudnia. (wik)

Daleko do ideału, ale też zawału

Tak walczy się o uratowanie skóry w Het Lidze! Piłkarze Karwiny w ostatnim tegorocznym meczu pokonali u siebie Bohemians 1:0. Gola na wagę arcyważnych trzech punktów zdobył w końcówce meczu Lukáš Budínský. Były zawodnik Kangurów z Bohemians, a obecnie najlepszy snajper Karwiny, spożytkował centrę bośniackiego skrzydłowego Letića. Karwiniacy w tabeli wyprzedzają obecnie Slovácko, Ostrawę i Jihlawę. – To jednak dopiero początek prac ratunkowych. Najważniejsze mecze przed nami, bo dopiero w rewanżowej rundzie rozstrzygnie się łamigłówka w strefie spadkowej – stwierdził tymczasowym trener Karwiny, Lubomír Vlk.

W przerwie zimowej nad Olzą spodziewane są wzmocnienia kadrowe. W pierwszej kolejności w Karwinie chcą pozyskać nowego trenera, który byłby w stanie wyprowadzić klub z impasu i uratować nad Olzą pierwszą ligę. – W ciągu kilku dni kwestia nowego szkoleniowca drużyny zostanie rozstrzygnięta. Chcemy, żeby nowy trener zdążył się zaaklimatyzować w zespole i od stycznia wziąć się ostro do roboty – zapewnił Lubomír Vlk, który po sobotnim spotkaniu z Bohemians 1905 oficjalnie wrócił do obowiązków za biurkiem dyrektora sportowego karwińskiego klubu. – Te trzy mecze przy sterze trenerskim potraktujemy jako misję nadzwyczajną, ale teraz wracam do obowiązków menedżerskich – dodał Vlk, który skądinąd w „podobnym filmie” zagrał już w przeszłości kilkakrotnie, wówczas jeszcze jako dyrektor sportowy klubu FC Witkowice.

Zimowym królem HET Ligi zostali piłkarze Viktorii Pilzno. Podopieczni trenera Pavla Vrbny mają na tyle komfortową przewagę nad resztą pierwszoligowej stawki, że grupie pościgowej w składzie Slavia Praga, Sigma Ołomuniec, Slovan Liberec i Sparta Praga pozostała już tylko teoretyczna szansa na odrobienie strat. Dżokerem tego sezonu zostali bez dwóch zdań piłkarze Sigmy Ołomuniec. Hanacy, którzy jeszcze w zeszłym roku walczyli wspólnie z Banikiem Ostrawa o przepustkę do pierwszej ligi, upragniony awans zamienili w pokazówkę. Z młodym zespołem Sigma spisywała się w HET Lidze znakomicie i jeśli w zimowym



Bez Jana Moravca (biała koszulka) nie można już sobie wyobrazić wyjściowego składu Karwiny.

okienku transferowym w Ołomuńcu nie zgubią Tomáša Chorego i Šimona Falty, Sigma może wiele zdziałać również w wiosennej rundzie.

O tym, ile można stracić, przystępując zbyt nonszalancko do zakupów na giełdzie piłkarskiej, przekonali się z kolei w Ostrawie. Drużyna trenera Radima Kučery po spodziewanej przegranej ze Slavią Praga przeżymuje na przedostatniej pozycji, a mogło być jeszcze gorzej, gdyby Banikowi nie udało się tydzień temu po kontrowersyjnych werdyktach sędziów cudownie zmartwychwstać w derbach z Karwiną. W Ostrawie w przerwie zimowej spodziewane

są roszady na podobną skalę, jak w sąsiedniej Karwinie. Z fotela prezesa zarządu Banika zrezygnował w zeszłym tygodniu Jan Wolf, którego nad Ostrawicę zwabił z Karwiny właściciel ostrawskiego klubu, Václav Brabec. – Od początku podkreślałem w mediach, że nasza współpraca będzie miała charakter tymczasowy. Jan Wolf pomógł mi bardzo w pierwszych miesiącach pracy, kiedy nie byłem jeszcze idealnie zorientowany w specyficznym środowisku piłkarskim – czytamy w oficjalnym oświadczeniu Václava Brabca.

JANUSZ BITTMAR

HET LIGA

**KARWINA
BOHEMIANS 1905 1:0**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 89. Budínský. Karwina: Le Giang – Čolčić (89. Lischka), Janečka, Hošek, Eismann – Budínský, Šisler – Lingr (57. Panák), Moravec (78. Letić), Kalabiška – Wágner.

**SLAVIA PRAGA
BANIK OSTRAVA 2:1**

Do przerwy: 2:1. Bramki: 24. Škoda, 28. Frydrych – 8. samob. Frydrych. Ostrawa: Šustr (41. Chmiel) – Breda, Pokorný, Azackij (58. Baroš), Morgan (70. de Azevedo) – Šindelář, Hlinka – Mičola, Hrubý, Granečný – Poznar.

Tabela

1. Pilzno	16	46	34:5
2. Slavia	16	32	27:7
3. Ołomuniec	16	32	23:10
4. Liberec	16	30	24:16
5. Sparta	16	28	21:12
6. Teplice	16	23	20:17
7. Bohemians	16	22	15:14
8. Jablonec	16	21	21:20
9. Zlín	16	20	18:23
10. Dukla	16	19	18:29
11. Ml. Bolesław	16	17	19:29
12. Brno	16	15	12:23
13. Karwina	16	14	16:25
14. Slovácko	16	12	13:23
15. Ostrawa	16	11	21:32
16. Jihlava	16	10	15:32

Fot. IVO DUDEK

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

DUKLA - KARWINA 39:32

Do przerwy: 18:16. Karwina: Marjanovič, Jurás, M. Brúna 4/3, Monczka 6, Piątek 4, Plaček, Drzyzga 4, Wozniak, Sl. Młotek 4, Solák 3, T. Młotek, Nantl, Zbránek 3, Nedoma 4, Jiří Užek.

Szczypiorniści Karwiny w razie zwycięstwa mogli zaatakować nawet fotel wicelidera ekstraklasy. Hit weekendowej kolejki pomiędzy Dukłą Praga a Karwiną zakończył się jednak wygraną gospodarzy. Zespół ze stolicy zachował w końcówce więcej zimnej krwi, popełnił też mniej błędów technicznych.

– Przegraliśmy to spotkanie na własne życzenie. Rywal był do ogrania, ale niestety zabrakło nam skuteczności w ataku, nawet w stuprocentowych okazjach – skomentował zawody trener Karwiny, Marek Michalisko. Minusem spotkania jest kontuzja polskiego kołowego, Tymoteusza Piątka. Według wczorajszych informacji, rosły obroty nie włączy się w najbliższe walki – zabraknie go m.in. w jutrzejszym ćwierćfinałowym meczu Pucharu RC z Brnem (18.00 w Karwinie), a także sobotniej konfrontacji z tym samym przeciwnikiem w ramach ekstraklasy.

Lokaty: 1. Zubrzy 16, 2. Pilzno 15, 3. Lowosice 15, 4. Karwina 13 pkt.

(jb)

W SKRÓCIE

MAŁYSZ: DRUŻYNA WYGLĄDA DOBRZE. Adam Małysz, który w niedzielę obchodził 40. urodziny, swój życiowy jubileusz spędził w Rosji na zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich. Małysz z pozycji dyrektora sportowego Polskiego Związku Narciarskiego optymistycznie skomentował niezbyt udane dla Polaków konkursy w Niżnym Tagile. – Znow znakomite pojedyncze skoki, jak choćby Maćka Kota w pierwszej serii czy Kamila Stocha w drugiej. Mam nadzieję, że wkrótce to się zmieni i będziemy oglądać po dwa równe, dobre skoki. Cieszy mnie też, że ogólnie drużyna wygląda dobrze, a Kuba Wolny systematycznie zbiera punkciki. Dziś zaliczył najlepszy wynik w Pucharze Świata w karierze – napisał Małysz na swoim Facebooku. W niedzielę w Rosji w czołowej dziesiątce uplasowali się Kamil Stoch (7.) i Maciej Kot (8.), zwyciężył Niemiec Andreas Wellinger. W klasyfikacji generalnej prowadzi Niemiec Richard Freitag, najlepszy z Polaków Kamil Stoch zajmuje szóste miejsce. Następne zawody w Tisisse-Neustadt.

MŚ PIŁKAREK RĘCZNYCH: PORAZKA POLEK Z CZE-SZKAMI. Polskie szczypiornistki przegrały w mistrzostwach świata rozgrywanych w Niemczech z Czeszkami 25:29 i nie nawiązały do sensacyjnego zwycięstwa ze Szwecją. Wczoraj w czempionacie był dzień przerwy, który Polki przeznaczyły na taktyczne przygotowanie do dzisiejszej walki z Norweżkami, pasowanymi do roli głównych faworytek mistrzostw.

LM SIATKARZY: TRUDNY POCZĄTEK POLSKICH DRUŻYN. Jutro rozpoczyna się faza grupowa siatkarskiej Ligi Mistrzów. Polskie drużyny nie będą miały na początek łatwej przeprawy. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zmierzy się na wyjeździe z Arkasem Izmir (17.00), PGE Skra Bełchatów podejmuje Chaumont VB 52 Haute Marne (18.00), a Jastrzębski Węgiel zagra z ekipą Berlin Recycling Volley (20.30).

(jb)

A po Pilźnie... Brynäs IF

Walka na dwóch frontach jak na razie nie zmęczyła Stalowników Trzyniec. Podopieczni trenera Václava Varadi wrócili w niedzielę z punktem w kieszeni za remis w regulaminowym czasie gry na tafli lidera Tipsport Ekstraligi. Pilzno przesądziło o zwycięstwie 4:3 na sekundę przed końcem dogrywki. Światła reflektorów skierowane są dziś na trzyniecką Werk Arenę, gdzie w pierwszym ćwierćfinałowym meczu Ligi Mistrzów Stalownicy podejmują szwedzki Brynäs IF (17.00). Rewanż za tydzień w Szwecji.

W dzisiejszym meczu fani trzynieckiego hokeja liczą przede wszystkim na strzelecką dyspozycję Martina Růžički. Snajper Stalowników w tym sezonie wrócił do przewidywalnej formy. W meczu z Pilzmem trzyniecki napastnik zdobył dwie bramki, w dogrywce bliski był zaś hat tricka, ale w rzucie karnym w sytuacji sam na sam z golkeeperem Indian nie dał rady. – Chciałem wycelować pomiędzy parkany bramkarza, ale Svoboda wyczuł moją intencję. Mówi się trudno, trzeba szybko zapomnieć i skoncentrować się na najbliższym meczu – stwierdził Růžička. Trzynieczanie w dzisiejszej międzynarodowej konfrontacji nie stoją na straconej pozycji, wręcz przeciwnie. Na drodze do ćwierćfi-



Martin Růžička jest głodny kolejnych bramek.

nału Champions League hokeiści spod Jaworowego wyeliminowali już dwa inne szwedzkie kluby – HV71 i Malmö. Sprawdzone antydotum na legendarną szwedzką defensywę będzie... trzyniecka ofensywa. Růžička strzelił już w tym sezonie 19 bramek, osiem mniej – 11 – zdobył z kolei słowacki napastnik Tomáš Marcinko. Polskich fanów

może cieszyć coraz lepsza gra Aro- na Chmielewskiego, który ma na swoim koncie dwie bramki, ale co najważniejsze – od październik regularnie przebijają się do pierwszego składu Stalowników. Martin Růžička po wygranej z Pilzmem pochwalił za determinację cały zespół. – Nie załamaliśmy się po trzeciej straconej bramce i uważam, że

od drugiej tercji byliśmy lepszym zespołem na lodowisku – ocenił najlepszy snajper trzynieckiego zespołu.

(jb)

TIPSPORT EKSTRALIGA

PILZNO - TRZYNIEC 4:3 (D)

Tercje: 2:0, 1:2, 0:1 – 1:0. Bramki i asysty: 4. Straka (Schleiss), 13. Kratěna (Kracík, Gulaš), 34. Gulaš, 65. Indrák – 34. Martin Růžička (Rákos), 35. M. Doudera (Marcinko), 53. Martin Růžička (D. Musil, Rákos). Trzyniec: Hamerlík – Krajčiček, M. Doudera, Linhart, D. Musil, L. Kovář, Adámek, Jank – Rákos, Marcinko, Martin Růžička – Dravecký, Mikulík, Christov – Adamský, Cienciala, Irgl – Chmielewski, M. Kovářčík, O. Kovářčík.

**OŁOMUNIEC
WITKOWICE 0:1**

Tercje: 0:0, 0:0, 0:1. Bramka: 44. Olesz (Szturc). Witkowice: Bartośák – Klok, Sloboda, Baranka, Hrbas, D. Krenzėlok, Trška – Olesz, Lev, Bartovič – D. Květoň, Roman, Szturc – Kucsera, Kolouch, P. Zdráhal – Kurovský, T. Jáchym, Š. Stránský – Tomi.

Lokaty: 1. Pilzno 60, 2. Hradec Kr. 55, 3. Trzyniec 51, 4. Witkowice 47 pkt.

Fot. MARIAN JEZOWICZ